Nakład 23.000 egzemplarzy.

Rok V Nr. 98 Sosnowiec czwartek 10 kwietnia 1930 roku Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

## Krwawe starcie tłumu z policją w Olkuszu.

### Policja obrzucona kamieniami i butelkami dała salwę. — Pięć osób rannych.

OLKUSZ, 9. 4. (telefonem). Dziś fabryka „Olkusz" w Olkuszu była widownią krwawych wypadków, które rozegrały się na tle ostatnich redukcyj.

Mianowicie, w godzinach popołudniowych na terenie fabryki zorganizowany został wiec robotniczy, na którym przemawiali pp. Kula, delegat Jurczyk i sekretarz Soczewica.

W czasie wiecu odzywały się pogróżki przeciwko dyrekcji fabryki, po wiecu zaś robotnicy tłumnie udali się pod willę dyrektora Otto, skąd część robotników wtargnęła do wnętrza i uprowadziła ze sobą dyrektora, udając się na rampę kolejową.

W międzyczasie zawiadomiona o wypadkach policja skonsygnowała większe siły, żądając uwolnienia dyr. Otto.

W odpowiedzi z tłumu posypały się na policję kamienie i butelki. Szczególnie atakowany przez tłum był komisarz Hein.

Policja po trzykrotnem wezwaniu ludzi do spokoju dała trzy salwy w górę, czwartą zaś w napierający tłum.

Skutki strzałów były fatalne. Ranni zostali: Jan Majcherek, lat 42, Franciszek Syguła, lat 36, Marjanna Tocjan, lat 23, Julja Barczyk, lat 18 i ciężko ranny butelką posterunkowy Wasylkiewicz.

Mimo krwawego epilogu, tłum nie ustępował i nie chciał uwolnić dyrektora.

Denerwujący ten stan trwał półtorej godziny, poczem robotnicy udali się wraz z dyrektorem Otto pod starostwo, gdzie do delegatów wyszedł zastępca starosty.

Konferencja z robotnikami trwała do późnego wieczora i nie dała żadnych rezultatów. Jedynie uwolniono dyr. Otto.

* * *

Pierwszej pomocy rannym udzielił dr. Gorczyca, poczem przewieziono ich do szpitala.

\+ \+ \+

Jutro odbędzie się konferencja delegatów robotników z udziałem inspektora pracy z Sosnowca.

* * *

Tragiczne te wypadki wywołały w Olkuszu ogólne podniecenie. Wieczorem nastąpiło pewne odprężenie w sytuacji.

Z zaciekawieniem oczekiwany jest przebieg jutrzejszej konferencji w starostwie.

Ś. † P.

**PIOTR BANASIK**

Dozorca Kopalń Towarzystwa Franko-Włoskiego b. radny miasta Będzina

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 8 kwietnia 1930 r., przeżywszy lat 51.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Granicznej nr. 1 w Będzinie na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 10 kwietnia b. r. o godzinie 3 ej po południu.

Cześć Jego pamięci!

Rada Miejska m. Będzina



## Narady nad kryzysem w rolnictwie.

WARSZAWA, 9. 4. (wł.) Dziś o godzinie 1-ej popoł. odbyła się w ministerjum rolnictwa, pod przewodnictwem min. Janty - Połczyńskiego konferencja, w sprawie polityki zbożowej rządu na najbliższy sezon.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerjum przemysłu i handlu z min. Kwiatkowskim, ministerjum skarbu z min. Matuszewskim, ministerjum reform rolnych z min. Staniewiczem i ministerjum spraw wewnętrznych.

Przy ustalaniu polityki zbożowej wzięto pod uwagę umowę zbożową, zawartą ostatnio z Niemcami. Ponadto omówiona została sprawa zużycia pozostałych jeszcze zapasów zbożowych z roku ubiegłego, oraz sprawa normalizacji cen zboża w okresie przed zbiorami w roku bieżącym.

## Gandhi zaostrzył swoją walkę z administracją angielską.

LONDYN, 9. 4. Korespondenci pism angielskich w Indjach stwierdzają, że oczekiwane przez Gandhiego aresztowanie nie nastąpiło. Podczas wczorajszych wystąpień publicznych w Aat nie było ani jednego policjanta. Wobec załamania się akcji Gandhiego, zmierzającej do bojkotu monopolu solnego i wobec oczywistych faktów obojętności szerokich mas w stosunku do zamierzeń Gandhiego i bagatelizowania przez władze angielskie całej akcji Gandhi postanowił obostrzyć walkę z administracją angielską.

Wstępem do nowej taktyki Gandhiego jest przemówienie wygłoszone wczoraj w Aat o wyraźnie podburzającym charakterze przeciwko władzom angielskim. Gandhi chce w ten sposób naruszając postanowienia kodeksu karnego sprowokować aresztowanie i w ten sposób podnieść ruch wolnościowy.

### Dziś ciepło.

Dziś zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. Większe na zachodzie kraju. Ciepło. Słabe wiatry północno-wschodnie.

## Nowa fala zarazy papuziej.

BERLIN, 9.4. W Hamburgu wybuchła ponownie z niebywałą siłą zaraza papuzia.

W zorganizowanej specjalnie na jednej z wysp na Łabie stacji kwarantannowej leży 14 osób obłożnie chorych. Dotychczas wskutek epidemji zmarły cztery osoby, stan pozostałych jest bardzo ciężki.

Władze sanitarne zarządziły zgładzenie całego transportu podejrzanych papug przy pomocy gazów trujących.

## 500 nagusów spędzi lato w namiotach.

PARYZ, 9,4. Na jednej z wysp na Sekwanie, w odległości około 30 kilometrów od Paryża grupa około 500 mężczyzn i kobiet urządziła kolonję letnią, mającą na celu przeprowadzenie kuracji powietrzno-słonecznej Zamierzają oni całe lato przebyć w namiotach i o ile możności przebywać bez odzienia jak najwięcej na wolnem powietrzu.

## Wyjazd prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 9.4. (wł.) P. prezydent Rzplitej udaje się w dniu jutrzejszym na kilkudniowy odpoczynek do Spały. Dziś p. prezydent Rzplitej przyjął prezesa BGK., gen. Góreckiego i odbył z nim konferencję w sprawach gospodarczych.

## Egzamin 81-letniego starca.

WARSZAWA, 9. 4. (wł.) Na politechnice warszawskiej odbył się dziś niezwykły egzamin. Przed komisją egzaminacyjną, złożoną z profesorów politechniki, zdawał 81-letni Edward Klepacki na przysięgłego mierniczego. Starzec uzyskał dyplom.

## Tragiczny obraz wsi sowieckiej.

RYGA, 9. 4. W Kijowie odbyła się konferencja miejscowej organizacji komunistycznej, która rozpatrywała sytuację, wytworzoną przez ostatnie posunięcia rządu sowieckiego w sprawie kolektywizacji. Konferencja stwierdziła masową ucieczkę komunistów ze wsi oraz z komun rolnych w obawie przed zemstą ze strony włościan. Cały szereg kolektywów rolnych rozpadł się, a włościanie domagają się zwrotu swoich gospodarstw i odnowienia gospodarki indywidualnej. Jednocześnie konferencja postanowiła kontynuować walkę zarówno z opozycją prawicową, jak i lewicową, podkreślając jednakże, że głównem niebezpieczeństwem dla Sowietów jest opozycja prawicowa, która ogarnęła szerokie rzesze komunistów na pro

## ZAWALENIE SIĘ KOŚCIOŁA.

LONDYN, 9. 4. W miejscowości Lovell w stanie Massachusetts zawalił się portal kościoła św. Józefa w chwili gdy tłum kobiet wychodził na ulicę. 40 kobiet zostało pogrzebanych przez gruzy, 21 z pośród nich otrzymało ciężkie rany.

## Były dyktator i prezydent Grecji skazany na dwa lata więzienia.

ATENY, 9.4. W związku z aferą klubu „Eleusis" sąd ateński wydał wyrok skazujący byłego dyktatora, gen. Pangalosa na dwa lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Były minister Vogopulos skazany został na dwa i pół roku więzienia z pozbawieniem praw.

Kara, na jaką skazano gen. Pangalosa, pociągnie za sobą również degradację wojskową.

## Bucharin kandydatem na stanowisko Stalina.

BERLIN, 9. 4. Dziennik „Rul" informuje, iż opozycja prawicowa zamierza wysunąć kandydaturę Bucharina na stanowisko generalnego sekretarza WKP. podczas rozpoczynającego swe obrady w dniu 15 czerwca rb. XVI zjazdu WKP. Pismo jest zdania; iż kandydatura Bucharina niema wielkich szans.

### TRUP STUDENTA NA TORZE KOLEJOWYM.

KRAKÓW, 9. 4. Na torze kolejowym między Płaszowem i Krakowem znaleziono dziś nad ranem zwłoki mężczyzny średniego wzrostu z 2-ma ranami na plecach i zmiażdżoną głową. Przy denacie znaleziono poszarpany indeks akademicki, na którym niebieskim ołówkiem były wypisane słowa: „Nie mam do nikogo żalu i zwłoki moje oddać proszę do prosektorjum uniwersytetu Jagiellońskiego".

Zachodzi przypuszczenie, iż zmarły był studentem uniwersytetu w Krakowie. Nazwiska nie zdołano z poszarpanego indeksu odczytać.

### PODEJRZANI GLOBTROTERZY NIEMIECCY.

WILNO, 9. 4. Na odcinku Troki patrol KOP'u zatrzymał dwuch obywateli niemieckich, którzy usiłowali przejechać samochodem przez granicę polsko litewską, na co jednak nie mieli zgody, ani władz polskich, ani władz litewskich.

Zatrzymani zeznali, że odbywają podróż dookoła świata samochodem. Obaj przetransportowani zostali do Wilna, skąd będą mogli udać się na Litwę drogą okólną przez terytorjum łotewskie.

### NIEMIECKI SAMOLOT WOJSKOWY WYLĄDOWAŁ W POLSCE.

BYDGOSZCZ, 9. 4. Na terenie posiadłości rolnika Stanisława Kaczmarka w Kępnie został zmuszony do lądowania niemiecki samolot wojskowy, który zabłąkawszy się w chmurach przeleciał granicę polską.

Podczas lądowania złamało się jedno ze skrzydeł samolotu. Dwaj znajdujący się w aparacie piloci odnieśli lekkie pokaleczenia. Obu lotników po przesłuchaniu przez posterunek policyjny odstawiono do granicy. Samolot w najbliższym czasie wydany będzie władzom niemieckim.

### MALWERSACJE URZĘDNICZEK NA POCZCIE POZNAŃSKIEJ.

POZNAŃ, 9.4. Dyrekcja poczt wykryła malwersacje, popełnione przez dwie urzędniczki, pracujące w głównym urzędzie pocztowym w Poznaniu w dziale P. K. O. Obie fałszowały czeki już od dłuższego czasu, wskutek czego poczta poniosła straty wysokości około 20.000 zł. Urzędniczki te, nazwiskiem Marja Piżewska i Helena Sobkiewiczówna, zostały aresztowane.

### MJR. RYLSKI SKAZANY NA 15 LAT WIĘZIENIA.

PRZEMYŚL, 9.4. Zapadł tu wyrok w procesie przeciwko em. majorowi Tadeuszowi Rylskiemu oskarżonemu o zamordowanie żony Stefanji. Trybunał skazał Tadeusza Rylskiego na karę śmierci, zamieniając mu ją w drodze amnestji na 15 lat ciężkiego więzienia.

### NIEZRĘCZNE OSZUSTWO GIEŁDZIARZA.

PARYŻ, 9. 4. Policja tutejsza aresztowała funkcjonarjusza związku zawodowego agentów giełdowych Prevosta, który po zebraniu giełdowem w dniu 29 marca utrzymywał, że przy wyjściu z biura został napadnięty przez nieznanego osobnika, który zachloroformował go i zrabował mu 75 tysięcy franków.

W czasie śledztwa Prevost przyznał się, że potrzebując pieniędzy na pokrycie strat, poniesionych podczas gry, symulował napaść, a uzyskane stąd pieniądze ukrył w rurze kaloryfera, gdzie też całą sumę odnaleziono.

### MILJON FRANKÓW OFIAR NA POSZUKIWANIE GEN. KUTIEPOWA.

PARYŻ, 9. 4. Wysokość ofiar, wpłaconych na poszukiwanie zaginionego gen. Kutiepowa do komitetu, pozostającego pod przewodnictwem gen. Millera, wynosi miljon franków.

Z tej sumy 500 tysięcy franków zostało wpłaconych przez nieznanego ofiarodawcę, 100 tysięcy franków — przez wydawnictwo rosyjskiego pisma „Wozrożdienje", a 400 tysięcy franków stanowią drobne ofiary emigrantów rosyjskich.



# NIEZDARNY PRETEKST.

Od chwili zamknięcia sesji sejmu po 5 miesiącach jej trwania — słychać od strony obozu opozycyjnego nieustanne nawoływania do otwarcia nowej sesji, do dania pozwolenia na dalsze, już teraz żadnym terminem, nawet 5 miesięcznym, nie ograniczone obrady.

Wiadomo dokładnie, że chodzi tu o ponowne otwarcie trybuny sejmowej

**dla wylewania z niej skarg i żałów,**

iż rządzi krajem kto inny, niż skonfederowane stronnictwa t. zw. „centrolewu", a obecnie nawet — po dopuszczeniu do towarzystwa przywódcy stronnictwa narodowego, p. Rybarskiego — „chjenocentrolewu".

Takim koniecznym powodem, dla którego sejm uważa, iż „musi" się zebrać, ma być ratyfikowanie polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej i polsko - niemieckiego traktatu handlowego.

Pilny czytelnik czasopism opozycji dojść może już po kilku dniach do przekonania, że niema obecnie w Polsce spraw pilniejszych, aniżeli ratyfikacja tych dwuch umów międzynarodowych. Walka z bezrobociem? Ech głupstwo. Wykonanie wielkiego rządowego planu pomocy dla rolnictwa? Ech, furda. Zaciągnięcie nowej pożyczki od dzierżawców monopolu zapałczanego? Eee, drobnostka, panie łaskawy. Te i inne zagadnienia gospodarcze, znajdujące się na warsztacie pracy rządu, muszą — zdaniem sejmu

**zejść na plan drugi**

wobec tego „kapitalnego" zagadnienia, jakiem ,nagle a niespodziewanie, ma być ratyfikacja dwuch traktatów polsko-niemieckich. Wydaje się chwilami, że bez tej ratyfikacji Polska już ani chwili istnieć nie może.

Ale możeby tak owi hałaśliwi panowie dowiedzieli się wpierw, jak to zagadnienie przedstawia się w rzeczywistości?

Polsko - niemiecka umowa likwidacyjna, będąca jedną z kilkunastu umów uzupełniających do międzynarodowej umowy o sposobie spłacenia niemieckiego długu wojennego, a więc do umowy zwanej potocznie „planem Younga",

**nie wpływa w najmniejszym stopniu**

na wejście w życie tego planu. Od chwili, kiedy parlamenty państw byłej koalicji ratyfikują za przykładem parlamentu Rzeszy ów plan, wchodzi on w życie — przyczem rzeczą najzupełniej obojętną jest, czy związana z nim, jako dodatek regjonalny, umowa likwidacyjna jest lub nie jest przez sejm polski akceptowana. Rozumieją to panowie opozycjoniści??

To jedno. A teraz druga sprawa. Jeszcze niedawno, podczas trwania sesji sejmu, ze strony opozycji zarówno nacjonalistycznej, jak chłopskiej, słyszeliśmy bardzo wiele zastrzeżeń właśnie

**przeciwko tej umowie.**

Obecnie natomiast, kiedy ratyfikacja umowy ma być pretekstem do ponownego otwarcia sejmu, staje się ona w ustach tych samych panów na jeden raz...

**„najważniejszem zagadnieniem",**

które rzekomo natychmiast musi być załatwione.

Otóż dla obu tych powodów powiedzieć trzeba pp. opozycjonistom prosto w oczy, że: ani zobowiązania międzynarodowe, ani najbardziej istotne i pilne interesy państwowe natychmiastowej ratyfikacji tej umowy nie wymagają.

Polsko - niemiecki traktat handlowy będzie oczywiście z chwilą wejścia w życie cenną zdobyczą dla gospodarstwa polskiego. Nikt nie ma zamiaru temu przeczyć. Ale zagadnienie ratyfikacji tego traktatu — to rzecz zupełnie inna.

Traktat ten

**musi być ratyfikowany**

wpierw przez parlament Rzeszy, a potem dopiero przez sejm polski. Gdyby już pominąć nawet wszelkie inne względy międzynarodowe, to pozostaje jeszcze najbardziej może doniosły wzgląd praktyczny, który wymaga, ażebyśmy pierwszeństwo ratyfikacji oddali naszym kontrahentom.

Dla człowieka, choćby tylko pobieżnie zorjentowanego w polskich stosunkach parlamentarnych, jest rzeczą najzupełniej jasną, że przeprowadzenie traktatu handlowego w sejmie polskim jest

**sprawą o wiele łatwiejszą,**

aniżeli doprowadzenie do jego przyjęcia przez parlament Rzeszy. Dlaczego? Oto dlatego, że do władzy doszedł w Niemczech rząd centrowo-prawicowy, nie kryjący bynajmniej swoich antypolskich nastrojów, i że w rządzie tym zasiadają dwie jednostki, których wejście do gabinetu oceniane jest przez opinję niemiecką jednogłośnie, jako manewr, mający uniemożliwić przyjęcie polsko-niemieckiego traktatu handlowego, jako niedogodnego

**dla wielkiej własności ziemskiej**

w Niemczech.

Jeden z tych ministrów nowego rządu Rzeszy, to p. Schiele, prezes Landbundu, niemieckiej organizacji wielkoziemiańskiej, która dotąd najbardziej eksponowała się przeciwko zawarciu porozumienia gospodarczego pomiędzy Polską a Niemcami. Minister Schiele czyni już i zapewne jeszcze uczyni wszystko, co będzie mógł, ażeby

**ratyfikację traktatu opóźnić,**

o ile nawet już zupełnie jej nie uniemożliwić. Drugi zaś z owych ministrów Rzeszy, to p. Trevinarus, przywódca narodowo - konserwatywnej partji prawicowej, będącej w prostej linji latoroślą niemiecko - narodowej partji Hugenberga.

Od chwili stworzenia rządu niemieckiego, w którym wspomniani dwaj ministrowie grają role główne i posiadają głos decydujący, ratyfikacja polsko - niemieckiego traktatu handlowego przez parlament niemiecki staje się

**jeszcze bardziej problematyczna,**

niż za czasów socjalistycznego rządu Muellera, już choćby dlatego, że przecież nowy rząd niemiecki dotychczas nie przedłożył nawet jeszcze parlamentowi projektu ustawy ratyfikacyjnej....

W tym stanie rzeczy — sejm polski, „spieszący się" z ratyfikacją, mógłby postawić Polskę

**w sytuacji niezwykle przykrej,**

bo przecież mógłby traktat przyjąć i... zawisnąć w powietrzu, wówczas gdy parlament niemiecki mógłby po kilku dniach ten sam traktat... odrzucić.

Taką jest jedyna i faktyczna prawda sytuacji w tej mierze. Chwilowo oparła się ona o zagadnienia czysto wewnętrznej natury Niemiec i dlatego usuwa się zupełnie z pod możliwości wpływu polskiego. Czekanie na zmianę stanowiska Niemiec i na zwycięstwo prawdziwie państwowej myśli gospodarczej u naszych sąsiadów

**jest jedyną możliwością.**

Z tych przyczyn, które w bardzo tylko pobieżnym skrócie staraliśmy się tu skreślić, ratyfikacja umów polsko - niemieckich przez sejm polski obecnie jest nietylko nieaktualna, ale najzupełniej niepotrzebna.

Pocóż więc sesję zwoływać, skoro ma ona być poświęcona tylko ratyfikacji, jak o tem chciałaby zapewniać zblokowana opozycja?

Vigil.

## Niemcy staczają się w otchłań zbrodni

### Oficjalna statystyka niemiecka ukazuje bagno zepsucia.

Ogłoszona ostatnio statystyka przestępczości w Niemczech za rok ubiegły daje ponury obraz stosunków, panujących w państwie „bojaźni Bożej". Wymowy tych strasznych cyfr nie zdoła przesłonić żaden z licznych a sprytnie pomyślanych „tricków" propagandy niemieckiej, starającej się wpoić całemu światu przeświadczenie, że Niemcy są ideałem praworządności i moralności społecznej.

Statystyka przestępstw obejmuje tylko miasta, liczące ponad 50.000 mieszkańców. Otóż liczba samobójstw, morderstw i śmiertelnych uszkodzeń ciała wzrosła z 390 w roku 1920 na 507 w roku 1929, a więc o 30 proc. Napadów rabunkowych i wymuszeń było w r. 19 8 1.781, w roku 1929 już 2.034, wzrost więc wynosi 20 proc. Liczba kradzieży wzrosła o 10 proc. osiągając olbrzymią cyfrę 204.670 w roku ubiegłym. Na 415 zabójstw i morderstw w 265 wypadkach sprawców ujęto na miejscu, gdyż były to zbrodnie popełnione na tle tragedji rodzinnych. Z pośród tych 265 ujętych na miejscu przestępców 117 uchyliło się od odpowiedzialności popełniając samobójstwo.

W samych tylko Prusach i Brandeburgji dokonano w r. ub. 3.984 zbrodnie przeciw obyczajności i to tylko w odniesieniu do dzieci i nieletnich. W porównaniu z rokiem poprzednim wzrost wynosi 27 proc.

Tyle mówią cyfry oficjalnej statystyki niemieckiej. Odsłaniają one otchłań zbrodni, w którą stacza się państwo „bojaźni Bożej".

## Kursy dla działaczy związków zawodowych pracowników umysłowych.

Przedstawiciele centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych przedłożyli głównemu inspektorowi pracy, dyr. Klottowi, obszerny memorjał w sprawie pomocy ministerjum pracy i op. społ. w organizacji kursów dla działaczy związków zawodowych pracowników umysłowych.

Program kursów obejmuje: ogólne zasady prawa i ekonomji, historję związków zawodowych, oraz stan gospodarczy Polski, w części specjalnej zaś przewidziane są wkłady z zakresu ustaw o ubezpieczeniach społecznych, o sądach pracy, o urlopach, o czasie pracy itd.

Otwarcie kursów, na które zgłosiło się już przeszło 150 kandydatów, projektowane jest jeszcze w końcu bież. miesiąca.

Dyr Klott odniósł się b. przychylnie do sprawy kursów i przyobiecał zreferować ją w dniach najbliższych p. ministrowi pracy i opieki społecznej.

## Uchwały rady głównej związku inwalidów.

Odbyło się w Warszawie posiedzenie rady głównej związku inwalidów wojennych R. P., w którem wzięło udział 60 delegatów, reprezentujących 800 ognisk z całej Polski.

Na posiedzeniu załatwiono szereg spraw organizacyjnych. Po wygłoszeniu sprawozdania przez posła Jana Karkoszkę, rada postanowiła nie przyjąć rezygnacji członków wydziału wykonawczego: por. Rudowskiego i p. Magudera. W wyniku wyboru nowych władz, prezesem rady głównej wybrano ponownie posła Antoniego Snopczyńskiego. Pozatem postanowiono zwołać w czerwcu r. b. doroczny walny zjazd delegatów.

Następnie rada powzięła szereg uchwał i rezolucyj. Między innemi wyrażono protest przeciw atakom na związek i jego przywódców, oraz uchwalono zapoczątkować zbiórkę pieniężną na sprowadzenie do kraju prochów Łukasińskiego, spoczywających dotychczas na dziedzińcu twierdzy w Schlüsselburgu.

Posiedzenie zakończono okrzykiem na cześć p. prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego.

# Nie w lipcu, lecz w czerwcu otrzyma Sosnowiec wodę z wodociągów z Maczek.

## Inspekcja ministra Matakiewicza na terenie robót. — Cena wody. — Nie prowizorjum, lecz całkowite ukończenie prac.

Jak się dowiadujemy, przed paroma dniami bawił na terenie budowy wodociągów w Maczkach p. minister robót publicznych, inż. Matakiewicz, który osobiście w ciągu dwuch dni badał stan prac i szczegółowo interesował się kwestją uruchomienia wodociągu.

Wynikiem inspekcji p. ministra jest decyzja, że nie będzie się stosowało żadnych projektowanych prowizorjów w pracach, lecz wykończy się budowę w nakreślonych rozmiarach.

Chwilowemu brakowi gotówki zaradzono w ten sposób, że dyrekcji państwowych zakładów wodociągowych w Katowicach wyasygnowano 1.200.000 zł., które pokryją wydatki na budowę sieci do tego stopnia, że Sosnowiec otrzyma zdrową i nomalnie przefiltrowaną wodę, zdatną do spożycia.

Układanie głównego rurociągu z Maczek do Sosnowca ukończone zostanie całkowicie do 15 maja br.

Na ostatniem posiedzeniu, w dniu 7 bmi. rada administracyjna P.Z.W. w Katowicach powzięła uchwałę, mocą której ustalono cenę państwową za wodę z Maczek, loco zbiornik w Zagórzu na 40 groszy od metra sześciennego w spożyciu domowem i 26 groszy za metr dla celów przemysłowych.

Ceny te ulegać będą redukcji w miarę wzrostu konsumcji wody przez mieszkańców i zakłady przemysłowe w Sosnowcu.

Tyle co do miarodajnych wyjaśnień w tej sprawie. Usuwają one więc wątpliwości, co do terminu dostarczenia wody Sosnowcowi i dowodzą, że już w połowie obecnego roku korzystać będzie miasto ze zdrowej wody do picia.

Należy wszakże zaznaczyć, że rada administracyjna P.Z.W. ustaliła cenę wody bez współudziału konsumenta, tj. magistratu sosnowieckiego, nie nawiązując w tej sprawie żadnych rozmów i pertraktacyj. A należałoby to chyba zrobić.

Pozatem nasuwa się pytanie, czy magistrat m. Sosnowca będzie gotów do czerwca z pracami technicznemi i finansowemi, na przyjęcie wody z państwowego wodociągu z Maczek i oddanie jej do powszechnego użytku, na co mieszkańcy Sosnowca czekają z utęsknieniem.

# Walne zgromadzenie komitetu miejskiego L.O.P.P. w Kielcach.

W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zgromadzenie członków miejskiego komitetu LOPP.

Przewodniczył wiceprezydent miasta p. Potocki, sekretarzował por. Turkowski. Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania odczytano sprawozdanie zarządu za rok 1929.

Działalność komitetu w roku ubiegłym uwieńczona została pomyślnemi rezultatami dzięki energicznej i sprężystej pracy zarządu. Działalność komitetu szczególnie zaznaczyła się w organizowaniu odczytów na temat obrony gazowej i w organizowaniu kół młodzieży szkolnej przy miejscowych szkołach średnich.

W celu zaznajomienia ludności z akcją gazową komitet nabył 30 masek gazowych, które demonstrowane są na odczytach. Akcja rozprzedaży znaczków płatniczych zwiększyła się znacznie. Znaczki te były sprzedawane nietylko podczas „tygodnia lotniczego, ale w ciągu całego roku. W „tygodniu lotniczym" sprzedano znaczków za 1423 zł. 30 gr., w ciągu roku za 1189 zł.

Następnie zaprowadzone zostały puszki na ofiary w instytucjach, biurach, sklepach, które przyniosły dość duże wpływy.

Z przykrością należy podkreślić, że imprezy, urządzane na rzecz L. O. P. P., naogół się nie udawały.

Czysty zysk z „tygodnia lotniczego przyniósł 3962 zł. 18 gr.. Należy podkreślić ze z miejscowych kół najlepszemi rezultatami finansowemi może się poszczycić pierwsze koło kolejarzy, którego wpływy wyniosły 3054 zł. 45 gr.

Na terenie miasta znajdują się 43 koła, które ogólnie przyniosły 8616 zł. 71 gr.

Dobrowolne składki i różne inne drobne wpływy przyniosły 8669 zł. 71 gr.

Całkowite wpływy za rok 1929 wyniosły 17.485 zł. 91 gr., z czego komitetowi wojewódzkiemu przekazano 13.608 zł. 81 gr.

Budżet na rok 1930 po stronie dochodów zakreślony jest sumą 16.850 zł. po stronie wydatków 4010 zł.

Z kolei odczytane zostało sprawozdanie komisji rewizyjnej, poczem dokonano wyboru nowego zarządu udzielając absolutorjum ustępującemu zarządowi: prezesowi Messingowi, wiceprezesowi Politowi i sekr. Krzyżanowskiemu zebrani wyrazili serdeczne podziękowanie za ich energiczną pracę.

Następnie dokonano wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp.: Polit, Wieczorek, Krzyżanowski, Słabczyński, Gabrysiewicz, Michałowska, Otocka.

Pozatem do zarządu wchodzą przedstawiciel 2 pułk. art. pol. oraz sądu okręgowego. Na zastępców powołano pp.: Budyłkinową i por. Turkowskiego.

# Tajemnica czeku modrzejowskich zakładów w Sosnowcu.

## Defraudacja i aresztowanie jednego z urzędników

Policja śledcza w Zagłębiu, zajęta jest obecnie wyświetleniem tajemnicy czeku na 25 tys. złotych, **który został skradziony z zamkniętych biur zakładów modrzejowskich w Sosnowcu.**

Historja tego jest następująca:

Jedna z firm wystawiła modrzejowskim zakładom w dniu 1 b. m. czek na 25 tys. zł. za pobrany towar.

Czek wystawiony był

**na okaziciela,**

płatny w dniu 5 kwietnia b. r. w jednym z banków krakowskich i przechowywany był do czasu realizacji w buchalterji, skąd w przeddzień płatności w niewyjaśniony sposób zginął. Kradzież zauważono dopiero nazajutrz, o czem zawiadomiono policję.

Było już niestety zapóźno.

Po skomunikowaniu się z bankiem, w którym miała nastąpić wypłata czeku nadeszła odpowiedź,

**że czek został zrealizowany o godz. 10 r. przez jakiegoś osobnika,**

który podał się za urzędnika modrzejowskich zakładów w Sosnowcu.

Po otrzymaniu takiej odpowiedzi, zarząd zwrócił się z prośbą do policji o przeprowadzenie rewizji w mieszkaniu niektórych urzędników.

Podejrzenie było słuszne, gdyż **w mieszkaniu Franciszka Skierskiego,**

znaleziono 10 tys. złotych gotówki, których pochodzenia nie umiał wytłumaczyć.

Skierski pracuje w buchalterji dopiero ósmy miesiąc, przedtem był dłuższy czas bez pracy. Na pytanie skąd wziął tak znaczną ilość gotówki, milczy.

Charakterystyczne jest, że Skierski nie przerywał swej pracy biurowej, zachodzi więc przypuszczenie, że miał on swego wspólnika, który po podjęciu pieniędzy, podzielił się z nim otrzymaną gotówką.

Skierski został aresztowany i czeka na ukończenie śledztwa.

# KRONIKA

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| Kwiecień 10 Czwartek | Dziś: Eziechela<br>Jutro: Leona<br>Wschód słońca: 4.58<br>Zachód „ 18.23 |

## RADJO.

### WARSZAWA.

Czwartek, 10 kwietnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni. 12.40. 23-ci koncert szkl. z Filh. Warsz. 14.40. Kom. gosp. 15.00. Kom. LOPP. 15.15. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. Wojna trzydziestolenia. 15.35. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. Zygmunt Krasiński. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Wśród książek. 17.45. Koncert popol. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.25. Ku pochwale tkanin krajowych. 19.40. Kom. PAT. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. 20.15. Feljeton p. t. Rzemiennym dyszlem. 20.30. Koncert z Poznania. W przerwie kom. Teatrów Miejskich. 22.15. Kom. meteor., polic. sport. 22.25. Ostatnia Fala. 22.35. Kom. PAT. 23.00. Muzyka salon z „Oazy".

### KATOWICE.

Czwartek, 10 kwietnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 12.40. Koncert szkolny z Filh. Warsz. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. teatru Polsk. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15 Czegośmy się z historji nie nauczyli? 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień nast. 19.05. Codizenny odcinek poiweściowy. 19.05. Codzienny odcinek powieściowy. su z Warsz. 20.30. Z cyklu sportowego Kilka słów o boksie. 20.30. Koncert religijny z Pozn. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Kom.meteor. z Warsz. oraz zapowiedź progr. na dzień nast. w jęz. franc. 22.35. Kom. PAT. 23.00. Muzyka lekka.

## Co wyswietlają kina:

Kino„ Wawel" „Bestje z rajskiej wyspy"

# Ogólna.

(o) **Do podofic. rezerwy rejonu Zagłębia Dąbrowskiego.** Dnia 13 b. m. od godz. 7 rano na strzelnicy p. w. w Gołonogu odbędzie się ostre strzelanie dla kół: o godz. 7 koła Strzemieszyce, Dąbrowa, o godzinie 9 Sosnowiec, Niwka, o godzinie 11 Będzin, Grodziec, Czeladź i o godzinie 13 dla koła Porąbka.

(o) **Zmiana statutu polskiego czerwonego krzyża.** Minister spraw wewnętrznych zatwierdził zmiany do statutu polskiego czerwonego krzyża. Zmiany te oparte są na doświadczeniach w zakresie organizacji i mają na celu przystosowanie organizacji do potrzeb i zadań P. C. K.

W szczególności nowe zmiany wzmacniają w komitecie głównym reprezentację okręgów P. C. K., dając przez to wyraz zrozumieniu regjonalnych interesów w łonie organizacji P. C. K.

(o) **Projekt ustawy o handlu na raty jeszcze nie opracowany.** W związku z pojawieniem się w prasie wiadomości o uporządkowaniu handlu na raty i opracowaniu przez ministerjum przemysłu i handlu projektu ustawy o handlu na raty, ministerjum to wyjaśnia, że wprawdzie projekt taki jest opracowywany, jednak zasady, na których będzie oparty, nie są jeszcze ustalone.

(o) **Ograniczenie bezpłatnych biletów kolejowych dla instytucyj społecznych.** W dalszym ciągu zarządzeń oszczędnościowych, minister komunikacji poddał rewizji również sprawę udzielania bezpłatnych biletów kolejowych dla istytucyj społecznych ,dobroczynnych itd., aczkolwiek instytucje te skądinąd zasługują na poparcie.

Ze względu na konieczność przeprowadzenia jaknajdalej idących oszczędności na kolejach, bezpłatne bilety dla tego rodzaju instytucyj będą wydatnie ograniczone.

(o) **Ułatwienia kuracyjne dla inwalidów wojennych.** Ogólnopaństwowy związek kas chorych postanowił w nadchodzącym sezonie kuracyjnym uprzystępnić inwalidom wojennym leczenie zdrojowe i klimatyczne.

Inwalidzi, których stan zdrowia wymaga kuracji w Ciechocinku, Busku, lub Jastrzębiu — Zdroju, winni kierować podania do ogólnopaństwowego związku kas chorych za pośrednictwem referatów inwalidzkich przy starostwach.

# Z Kielc.

(k) **Walne zebranie związku pracowników umysłowych w Kielcach.** W ubiegłą niedzielę odbyło się doroczne walne zebranie członków zawodowego związku pracowników umysłowych pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Potockiego.

Po zagajeniu i odczytaniu protokułu z ostatniego walnego zebrania przez prezesa Skrobacza odczytane zostało sprawozdanie zarządu za rok 1929. Działalność zarządu, przyczyniła się do zasilenia kasy związku. Powstały bowiem kursy pisania na maszynie, kursy mandolinistów itp. Pozatem związek, urządzając w swem biurze przepisywania na maszynach druków podań itp. zatrudniał bezrobotnych członków.

Budżet na rok 1930 uchwalono w wysokości 3.500 zł.

Do zarządu weszli: na stanowisko prezesa jednogłośnie wybrany p. Skrobacz, Zębek (wiceprezes), Potocki, Gołębiowski, Ornoch, Motyka, Duciak, Wróblewski, Steczyński, zastępcy: Gromanówna, Kijański, Reńska, Lebiecka.

Do kom. rewizyjnej powołano pp. Szumowskiego i Lichotę (zastępca), sąd honorowy stanowią pp.: Czernichowski, (przewodniczący) Topolski, Nowakowska i Sokołowski (zastępca).

(k) **Naczelnik woj. wydziału zdrowia.** Naczelnikiem wojewódzkiego wydziału zdrowia został mianowany nacz. lekarz szpitala sejmikowego w Pińczowie dr. Belert.

(k) **Wojewódzki oddział komitetu floty narodowej.** W najbliższym czasie ma powstać wojewódzki oddział komitetu floty narodowej.

(k) **Obchód jubileuszowy dyr. Antoniego Konrada.** W ubiegłą niedzielę dyr. teatru polskiego Antoni Konrad obchodził 25-letni jubileusz pracy scenicznej. Ku uczczeniu pamięci tego uroczystego dnia wystawiony został utwór poetycki Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz". Teatr był wysprzedany.

Całość wypadła całkiem poprawnie.

W przerwie między 4 a 5 obrazem na scenie złożone zostały jubilatowi życzenia i podarki, oraz odczytano depesze.

Krótkie serdeczne przemówienie wygłosił prof. Nałęcz — Dobrowolski, a następnie w imieniu amatorskiego zespołu p. Kaczonowicz.

## Z Częstochowy.

(cz) **„Niewyzyskane skarby morza“.** W nadchodzącą sobotę, o godz. 5.15 po południu, w sali nowego teatru w Częstochowie rektor uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Michał Siedlecki, wygłosi odczyt pod tytułem „Niewyzyskane skarby morza“. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami. Czysty dochód przeznaczony jest na cele samopomocy akademickiego koła częstochowian i na budowę II-go domu akademickiego imienia prezydenta Ignacego Mościckiego w Krakowie.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru w cenie od 50 gr. do 2 zł.

(cz) **Miłe przebudzenie.** Onegdaj, Rudolfowi Kożuchowskiemu, zam. w Gorlicach, skradziono podczas snu w pociągu Piotrków — Radomsko, kamasze.

Kożuchowski w skarpetkach udał się na dworzec w Częstochowie i zameldował o kradzieży.

(cz) **Kradzieże.** Kazimierz Chyrz, bez stałego miejsca zamieszkania, skradł z piekarni Tomasza Rosińskiego bochenek chleba, 9 bułek i dwa worki jutowe.

— Zygmuntowi Tabir (Bór 4), z przedpokoju szkoły handlowej, wyciągnięto z palta: roczny bilet kolejowy dowód osobisty.

— Joskowi Szyldhaus, zam. przy ul. Garncarskiej nr. 22, skradziono skrzynię margaryny, wagi 40 kg., wartości 130 zł



## Z Sosnowca.

(s) **Komenda p. w. koła Sosnowiec** zawiadamia wszystkich członków, że dnia 12 b. m. o godzinie 18.30 w lokalu własnym (Szklarnia) odbędzie się wykład z dziedziny wojskowej.

Równocześnie zawiadamia się, że ostre strzelanie odbędzie się w Gołonogu dnia 13 bm. o godzinie 9 rano dla koła Sosnowiec. Wyjazd do Gołonoga za zniżką kolejową z dworca sosnowieckiego o godzinie 8 rano. Wzywa się wszystkich członków aby punktualnie o godzinie 7.30 rano stawili się na dworcu.

(s) **Z życia oficerów i podchorążych rezerwy.** W niedzielę dnia 13 b. m. o godzinie 11 w szkole im. Czackiego przy ul. Nowokościelnej wygłoszony zostanie wykład z dziedziny wojskowości. Ze względu na bardzo ciekawy temat — uprasza się o liczne przybycie członków zrzeszonych i niezrzeszonych.

(s) **Drobny pożar.** Onegdaj wieczorem o godz. 8 i pół, przy ul. Targowej nr. 21 w Sosnowcu, z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar. Zachodzi przypuszczenie, że któryś z lokatorów domu podpalił suszącą się słomę z sienników naumyślnie, lub przez nieuwagę. Ogień stłumiono przed przybyciem miejskiej straży pożarnej. Strat niema.

# Porwanie dwu panien na Górnym Śląsku.

## Policja czyni poszukiwania w Zagłębiu.

Zakonspirowana szajka handlarzy żywym towarem porwała dwie panny 14-letnią Elfrydę Franek z Brzezin śląskich i 13-letnią Ludwikę Nowak z Bytkowa.

Dziewczęta wyjechały w niedzielę wieczorem do Katowic i od tej chwili wszelki ślad po nich zaginął.

Policja skierowała śledztwo przeciwko szajce handlarzy żywym towarem, mającej siedzibę w Zagłębiu Dąbrowskiem, a porywającej swoje ofiary z Górnego Śląska.

Dochodzenie jest bardzo trudne, ponieważ zbrodniarze przewożą swoje ofiary do Bytomia, skąd dalej tansportują je samochodami w głąb Niemiec, a stamtąd do portów niemieckich.

Policja polska, działa w porozumieniu z policją niemiecką.

# Pożar elektrowni w Sławkowie.

## Miasto pozbawione będzie dłuższy czas światła.

Onegdaj po północy wybuchł groźny pożar w zabudowaniach, p. St. Lichterowicza w Sławkowie, przyczem spalił się całkowicie duży budynek, w którym urządzona była elektrownia sławkowska, pędzona siłą wodną. Poprzednio w budynku tym był młyn, którego całe urządzenie padło również pastwą ognia.

Elektrownia była własnością kasy Stefczyka w Sławkowie. Przytykający do elektrowni budynek mieszkalny p. Lichterowicza, dzięki akcji ratowniczej miejscowej straży ogniowej, ocalono. Pożar powstał skutkiem krótkiego spięcia przewodów elektrycznych, lub też zaprószenia. Z powodu spalenia się elektrowni, Sławków przez dłuższy czas pozostanie zapewne bez światła elektrycznego.

# Nieudana wyprawa bandycka

## Jeden z członków bandy schwytany, pozostali ostrzeliwując się zniknęli w ciemnościach nocy.

W nocy z dnia 5 na 6 bm. patrol policyjny z Ojcowa, natknął się we wsi Szyce na 4 osobników, którzy na widok policji, rozpierzchli się na wszystkie strony.

Jednego z nich policji udało się ująć i unieszkodliwić, starał się on bowiem siłą wyrwać z rąk policjantów, kalecząc jednego w palec.

Ze strony uciekających osobników padły w stronę policji dwa strzały, które jednak chybiły.

Z powodu ciemności, pościg był niemożliwy. Zatrzymany podał się za Stanisława Wyzgę z Mogiły pod Krakowem. Wspólników wydać nie chce, przyznał on się tylko, że planowali większą kradzież we wsi Szyce u jednego z zamożniejszych gospodarzy i że w ostatniej chwili przeszkodziła temu policja.

## Z Czeladzi.

(c) **Walne zebranie pracowników miejskich w Czeladzi.** Onegdaj, w magistracie odbyło się walne zebranie pracowników miejskich. Przewodniczył, p. J. Tajchman, serketarzował p. M. Kusiński. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył p. Tajchman, kasowe — p. Staniszewski, i komisji rewizyjnej — p. Wawrzyczek. Po przyjęciu sprawozdania zebrani wyrazili ustępującemu zarządowi podziękowanie za jego pracę.

Z kolei wybrano zarząd w następującym składzie: przewodniczący — p. Tajchman, zastępca prezesa — p. Madla członkowie pp.: Staniszewski, Kusiński i Kalabiński, a do komisji rewizyjnej wybrano: Sadowskiego, Wawrzyczka i Musialika. Następnie uchwalono statut koleżeńskiej kasy samopomocy, nakładający na członków obowiązek składania oszczędności w wysokości 1 proc. miesięcznych poborów. Na zakończenie uchwalono przesłać do zarządu głównego w Warszawie 100 zł., jako udział na kupno domu wypoczynkowego w Zakopanem, przeznaczonego dla użytku pracowników miejskich Rzeczypospolitej.

(c) **Zebranie komitetu dożywiania dzieci szkolnych.** Ze względu, że akcją już zorganizowanego na Saturnie komitetu pomocy dzieciom rodziców biednych i bezrobotnych zostaną tylko objęte dzieci szkół Nr. 3 i 4, z inicjatywy N. O. K. w Czeladzi został zorganizowany drugi komitet, który będzie niósł pomoc dzieciom szkół Nr. 1 i 2. Organizacyjne zebranie drugiego komitetu odbyło się w dniu 8 bm. w magistracie. Do komitetu zostali wybrani: pp. burmistrz Wł. Głażewski, jako przewodniczący, Wł. Kowalski — zastępca, członkowie: Wereszczyńska, W. Rączaszkowa, A. Solarzowa, A. Domańska i J. Tajchman.

Dochody komitet czerpać będzie z subsydjum sejmiku, magistratu i kopalni węgla oraz datków poszczególnych obywateli. Komitet będzie się starał nawiązać kontakt z komitetem saturnowskim. Na zapoczątkowanie akcji komitetu, burmistrz miasta i pracownicy złożyli sumę 62 zł. 52 gr.

Komitet liczy, że znane ze swej ofiarności miejscowe społeczeństwo, poprze akcję komitetu w granicach możliwości.

(c) **Tragiczna śmierć przemytnika.** Głośny przemytnik czeladzki, Piotr Paluch, Krzywa 30, w dniu 8 b. m. wieczorem został zabity przez straż graniczną, w chwili przekroczenia granicy. Zwłoki zabitego złożono na przechowanie w kostnicy w Szarleju.

(c) **Przedstawienie dla dzieci.** Dziś rano w kinie „Czary“ zostanie wyświetlony dla dzieci szkolnych film p. t. „Król Królów“. Wejście 25 gr.

(c) **Mecz „Brynica“ — „Westa“.** W nadchodzącą niedzielę, o godz. 4 po południu, na boisku tow. „Saturn“ zostaną rozegrane zawody o mistrzostwo pomiędzy miejscowym k. s. „Brynicą“ a tow. sportowem „Westa“ z Olkusza.





## Z Dąbrowy.

(d) **Prezydent dr. Madeyski wyjechał.** Prezydent, dr. Madeyski wyjechał w sprawach urzędowych do Kielc i Warszawy; wraca w sobotę.

(d) **Komisja kanalizacyjno - wodociągowa.** Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej wybrano komisję kanalizacyjno - wodociągową, do której weszli: prezes dr. Piwowar, J. Bielnik, Rechnic i Żelawski.

# HRABIA MONTE CHRISTO.

263.

— Ależ przecie powiedz mi, czego chcesz odemnie?

— Już panu mówiłem. Chcę, byś mnie zawiózł do Paryża.

Andrzej nie miał już żadnej wątpliwości, zbliżył się więc do grooma i rzekł doń:

— Ten człowiek mówi prawdę. Istotnie otrzymał on odemnie pewne zlecenie, z którego teraz przyszedł zdać mi sprawę. Idź więc do rogatki piechotą, a potem weź sobie fiakra, byś zbyt późno nie wrócił do domu.

Pełen zdziwienia służący oddalił się bez słowa.

— Odejdźmy przynajmniej gdziekolwiek na bok, rzekł Andrzej.

Mężczyzna w czerwonej chustce wziął wtedy konie za wędzidła i zaprowadził w boczną, zupełnie ciemną aleję. — Nie myśl, Benedykcie, że ja dla próżnego szyku tylko chcę się przejechać wraz z tobą w twym powozie, jestem bowiem istotnie bardzo znużony, a prócz tego chciałbym pomówić z tobą o interesach nader ważnych.

— Mniejsza o to, siadaj — odpowiedział młodzieniec.

Andrzej gnał konie ostrem tempem, aż do ostatnich domów Auteuil, nie przemówiwszy ani jednego słowa do swego towarzysza, który tym czasem uśmiechał się najwidoczniej drwiąco.

Gdy się nakoniec znaleźli na odkrytej przestrzeni, Andrzej rozejrzał się naprzód uważnie, dla przekonania się zapewne, czy nikogo niema w pobliżu, a następnie, po zatrzymaniu koni zawołał z rozpaczą, załamując ręce:

— Dlaczego chcesz mnie zgubić?

— Dlaczego? A dlaczego ty mi nie ufasz? Powiedziałeś mi przecież, że jedziesz do Piemontu w Toskanji, a tymczasem znajduję cię wParyżu.

— A cóż tobie to szkodzi?

— Mnie?... nic a nic. Owszem mam nadzieję ,że mi to pomoże

— Acha! widzę, że chcesz sobie uczynić ze mnie kozła ofiarnego. Lecz cię uprzedzam, że źle sobie poczynasz, panie Kadrusie.

— Cóż u pana Boga!... Nie gniewaj się, mój mały, powinienbyś wiedzieć przecie, co to jest nieszczęście. Czyni ono człowieka zazdrosnym. Ja sobie myślałem, że ty jesteś w Piemoncie, albo w Toskanji i kształcisz się na jakiegoś cicerona, gdy wtem widzę cię w pałacu, mającego swe konie, służbę, liberje!!.. Czy odkryłeś jaką żyłę złotą, czy też może ajentem zostałeś giełdowym?

— Ha, poszczęściło mi się.

— Widzę to, widzę. Ja bym chciał jednak, bym mógł i o sobie to samo powiedzieć. I właśnie postanowiłem rozmówić się z tobą, by ci to zakomunikować. I myślę, iż postarasz się jaknajrychlej zadowolić mnie, bo później mógłbym się stać nazbyt wymagającym.

Groźba ta doprowadziła Andrzeja do gniewu.

Puścił więc znów konie kłusem.

— Źle sobie poczynasz ze mną, Kadrusie, raz jeszcze ci powtarzam. Ja jestem korsykaninem, dobrze by było gdybyś tak nie zapomniał o tym. A przytem jestem młody i silny. Pogróżkami więc nic ze mną nie zrobisz.

— Tak. Ale ty jesteś dziś wspaniale odziany, ja zaś jestem w łachmanach, ty byłeś dziś u jakiego księcia na obiedzie, ja zaś jestem głodny.

— E, to nie jest żaden książe, lecz zwyczajny hrabia.

— Hrabia?... a bogaty? Jak myślisz?....

— No, naturalnie że bogaty, ale niech ci z racji tej żadne projekty nie przychodzą do głowy, bo to jegomość bardzo nieprzystępny.

— I... bądź spokojny! Cóż, u Boga! Nie mam ja żadnych względem twego hrabiego planów, pozostawiam ci go w całości na twój użytek. Tylko mi musisz za to co dać. Rozumiesz?

— A ile byś tak żądał?

— Myślę, że za sto franków miesięcznie mógłbym wyżyć.

— Dam ci dwieście. Pierwszą ratę masz natychmiast.

I wsunął w rękę Kadrusowi dziesięć luidorów.

— Przychodźcie sobie co miesiąc do odźwiernego, a dostaniesz od niego zawsze takąż sumę.

— No, widzisz, znów mi ubliżasz i starasz się upokorzyć mnie, każąc mi ze służącymi wchodzić w stosunki, gdy ja bym chciał tylko z tobą mieć do czynienia.

— Mniejsza o to, bylebym ja tylko swoje wpływy otrzymywał regularnie.

— Dobry z ciebie chłopak. zawsze to mówiłem. Jakim sposobem jednak los cię spotkał?

— Bardzo prostym Odszukałem swego ojca!

— Prawdziwego swego ojca?

— Co mi tam do tego! Byle płacił, a póki płaci...

— Będziesz wierzył, że to ojciec i będziesz go szanował. Bardzo słusznie. Jakże się ten twój ojciec nazywa?

— Major Cavalcanti.

— I któż ci tego ojca wynalazł?

— Hrabia de Monte Christo.

c. d. n.

# Wyrok w procesie działaczy komunistycznych

## Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska.

Trzeci dzień procesu w sądzie okręgowym w Sosnowcu przeciwko 9-ciu komunistom z Szwarcmanem na czele, rozpoczął przemówieniem adw. p. Barcikowski.

Wybitny obrońca, omawiając działalność poszczególnych oskarżonych, starał przedstawić się ich, jako działaczy, których czysto ideowe pobudki zaprowadziły na ławę oskarżonych.

Konkludując swe szumne przemówienie, obrońca prosił o uwolnienie oskarżonych od winy i kary.

Z kolei przemawiali adw. Krzemuski i Landau, poczem sąd, wobec zrzeczenia się repliki przez prokuratora Grochowicza, udał się na naradę.

O godzinie 3 popołudniu, wśród absolutnej ciszy na sali, przewodniczący odczytał wyrok, zasądzający Szwarcmana i Przysuskiego na pięć lat ciężkiego więzienia, Władysława Wrzoska na cztery lata, Romualda Winiarskiego i Pawła Targosza na dwa lata więzienia.

Jachetę Tajchównę, Dorę Kiesler, Ernesta Bettera i Józefa Szywałę sąd uniewinnił, uzasadniając to brakiem dostatecznego udowodnienia ich winy.

Prokurator zastrzegł sobie prawo apelacji, obrona natomiast zgłosiła zażalenie nieważności wyroku.

Skazanych odprowadzono do więzienia.

# W robotniczych obozach letnich w Myszkowie

## mogą wziąć udział robotnicy z pow. będzińskiego.

**W celu dania możności godziwego spędzenia urlopu dla młodzieży robotniczej pow. będzińskiego komitet w. f. i p. w. przy poparciu obwodowego komendanta p. w. 11 p. p. i wojewódzkiego komitetu, ma możność wysłać pewną ilość młodzieży robotniczej, przeważnie bezrobotnej, na obozy letnie w Myszkowie, trwające od 1. lipca do 30 września br.**

**Obozy te są bezpłatne. Pożądane jest posiadanie munduru p. w. i kostjumu lekkoatletycznego.**

**Z powodu tego, że ilość uczestników jest ograniczona, na obozy powyższe mają pierwszeństwo: 1) członkowie p. w. bezrobotni, 2) bezrobotni nie należący do p. w., 3) członkowie p. w. pracujący.**

**Na podstawie powyższego zainteresowani zechcą zgłosić się do swoich miejskich i gmin. komisyj w.f. i p.w., w celu zarejestrowania się. Miejskie i gminne komisje w. f. i p. w. zestawią wykazy kandydatów według wyżej podanej klasyfikacji i prześlą do pow.komitetu w. f. i p. w. w Sosnowcu ul. Nowa 11 do dnia 14.4 rb..**

**Zainteresowani z Sosnowca zgłoszą się wprost do pow. komendy p. w. w Sosnowcu ul. Nowa 11 w godzinach od 13—15, z miasta Będzina do podchor. Zygmunta Nawary w lokalu związku strzeleckiego, ul. Modrzejowska 44. od godz. 19 — 21.**

**Tam gdzie komisji gminnej niema zgłoszenia należy przesyłać przez gminę, lub związek podoficerów rezerwy.**

**Listy zgłoszonych muszą wpłynąć do komendy p. w. do dnia 14 b. m.**

# Sekciarski prorok - samozwaniec beczy jak koza

## podczas śpiewania hymnów o końcu świata.

W domu nr. 37 przy ulicy Puławskiej w Warszawie mieści się kaplica sekty „badaczów Pisma Świętego". Przewodnikiem duchowym jest p. Bolesław Goetze, podający się za pastora.

„Badacze" zbierają się tam wieczorami na

**śpiewanie hymnów,**

studjują grube księgi i straszą się nawzajem — djabłami.

Początkowo wszystko szło składnie. W roku 1926 wynikło małe zamieszanie, ponieważ zapowiedziany

**koniec świata**

nie nastąpił. Z tej racji jeden z „braci", p. Edmund Lipko (Śliska 6) zaczął buntować się przeciwko p. Bolesławowi Goetze, za co był usunięty ze stowarzyszenia.

Ale nie zaprzestał walki.

Ostatnio sam ogłosił się „prorokiem" i wydał

**drukowaną odezwę**

pod tytułem „Zwierciadło sprawiedliwości", w której nazywa p. Goetza: szatanem, pobielanym grobem, faryzeuszem, naczyniem zbereżeństwa, obłudnikiem, parszywą owcą, kapuścianą głową itp. Poza tem wróży mu

**straszne męki**

piekielne, a wiernych wzywa, aby się odeń odsunęli.

Łatwo zrozumieć, że p. Goetze nie był zachwycony tym manifestem. Milczał jednak, cierpiąc w skrytości.

Ale ostatnio p. Lipko jął odwiedzać kaplicę przy ulicy Puławskiej, buntując

**zupełnie otwarcie**

„braci" i „siostry",

Nie dość na tem. Prorok Lipko urządzał parokrotne obstrukcje. Podczas śpiewania psalmów

**beczał jak koza,**

bębnił na ławce, to znów wygrywał na fujarce.

Wczoraj bomba pękła. Zirytowani „badacze" wyrzucili proroka do sieni,

**poturbowali go**

nieco i wnieśli skargę do władz.

Podobno p. Lipko zakłada własną sektę.



(d) **Oby więcej takich placówek!** Przy polskim związku zawodowym pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu oddział w Dąbrowie - Górniczej została utworzona kasa samopomocy koleżeńskiej. Zarząd kasy żywi niezłomną nadzieję, iż instytucja ta spotka się z całkowitem zrozumieniem jej doniosłości dla członków związku i rozwinie się w pokaźną i potężną placówkę.

(d) **Wyjaśnienie.** Jan Śliwa, zamieszkały przy ul. Legjonów 90, prosi nas o zaznaczenie, że z noszącym to samo imię i nazwisko, Janem Śliwą zam. przy ul. Legjonów 151, oskarżonym o uszustwa z premjówkami dolarowemi, niema nic wspólnego.

(d) **Kradzież w Gołonogu.** Onegdaj w sklepie Eugenji Berger w Gołonogu skradziono różnych towarów, na ogólną sumę 1300 zł. i 35 zł. gotówką.

## Z Zawiercia.

(z) **Z działalności komunalnej kasy oszczędności.** Ruchliwy i pełen inicjatywy zarząd komunalnej kasy oszczędności w Zawierciu, wprowadza w najbliższym czasie godną szerszego zainteresowania inowację w postaci nowego typu wkładek oszczędnościowych t. zw. wkładów celowych (posagowych, na kształcenie młodzieży w szkołach, spadkowych i t. p.). Wkłady te oparte będą na zasadach ubezpieczeniowych i polegają na tem, że wkładca, składając co miesiąc do kasy pewną określoną sumę (od 5 zł. wzwyż) otrzymuje po pięciu do dwudziestu latach z góry określoną okrągłą sumę. Przy stosowaniu tego rodzaju oszczędności, oszczędzający otrzymuje np. po 20 latach znacznie większą sumę niż tą, którąby otrzymał przy składaniu na zwykłą książeczkę oszczędnościową.

W zrozumieniu własnego interesu, akcją tą zainteresują się niewątpliwie jaknajszersze rzesze mieszkańców powiatu, gdyż daje ona poza znacznie zwiększonemi zyskami pełną gwarancję zwrotu złożonej sumy.

(z) **Z życia t-wa śpiewaczego Lira.** Towarzystwo śpiewacze Lira wystawiło ostatnio własnemi siłami arcywesołą sztukę Krumłowskiego p. t. „Śluby rybackie". Sztuka ta pełna humoru, przy doborowym zespole sił tak amatorskich jak i śpiewaczych wypadła nadspodziewanie dobrze, to też wypełniająca po brzegi salę domu ludowego publiczność nie szczędziła amatorom oklasków.

Z grających specjalnie wyróżnili się: p. M. Wójcikówna w roli Anki, p. J. Szałkowska w roli Nikodemowej i p. Fr. Hajdasińska w roli ciotki, z mężczyzn zaś p. Bogusław Cymer w roli Sylwka i p. Roman Gwóźdź w roli Nikodema.

(z) **Z życia rodziny policyjnej.** Staraniem zarządu rodziny policyjnej, przy specjalnem współdziałaniu pp. Ireny Kwapiszowej, Kazimierzowej Grudzińskiej i Kuśmierskiej urządzono w ub. niedzielę, w sali domu rzemieślniczego wieczornicę dla dzieci, na której po przyjęciu milusińskich podwieczorkiem urządzono zabawę, która w bardzo miłym nastroju trwała do godz. 8 wieczorem.

(z) **Nadzór sądowy.** Jak donosi prasa warszawska, towarzystwo akcyjne „Zawiercie" zwróciło się do sądu okręgowego w Warszawie o nadzór sądowy.

(z) **Koncert w Myszkowie.** W niedzielę, dnia 13 kwietnia odbędzie się w Myszkowie koncert uczenic państw. seminarjum naucz. żeńskiego w Zawierciu. Program koncertu obejmuje oprócz znanego na terenie Zagłębia chóru sem. zawierckiego — inscenizację pieśni, deklamacje, produkcje taneczne, pieśni solowe i t. p. Jako solista koncertu, wystąpi skrzypek prof. R. Mugeński.

(z) **Kino „Stella":** „Uroda życia" według powieści Żeromskiego.

**Kino „Apollo":** Bohater puszczy czyli skarby Inkasów.

(z) **Z policji.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności: Józefa Roka (Szkolna 51) za opilstwo i awantury—osadzony w areszcie do wytrzeźwienia, Majera Gancarskiego (Blanowska 17) i Srula Czarnopole (Blanowska 12) za antysanitarny stan sklepów.

## Z Olkusza.

(ol) **Czarna kawa w „Hejnale".** Jedyne na terenie Olkusza towarzystwo artystyczne „Hejnał", postanowiło urządzać co miesiąc zebrania towarzyskie, przy udziale członków wspierających, p. n. „Czarnej kawy". Pierwsze takie zebranie odbyło się w ubiegłą sobotę w resursie olkuskiej.

Po omówieniu różnych spraw, związanych z działalnością „Hejnału" i zachęcającem wezwaniu członków przez prezesa t-wa, p. Milbrandta, do towarzyskiego współżycia, popisywano się śpiewami chórów, kupletami i deklamacjami. „Czarna kawa" przeciągnęła się do późna wieczorem, pozostawiając wśród uczestników b. miłe wrażenie. W zebraniu towarzyskiem wzięło udział sporo gości z pośród miejscowej inteligencji. Czarna kawa „Hejnału" odbywać się będzie co miesiąc.

(ol) **Z kwesty ulicznej** z dnia 6 b. m. zebrano czystego zysku zł. 128. Zbiórka ta zorganizowana została na korzyść stow. młodz. żeńskiej w Olkuszu.

(ol) **Wybory straży ochot. w Przegini.** Na walnem zebraniu członków str. ochot. w Przegini, gm. Rabsztyn, wybrano zarząd: pp. St. Glanowskiego na prezesa, W. Jopka na sekretarza i St. Barana na skarbnika. Naczelnikiem został p. Jan Nobis. Pozatem omawiano sprawę budowy w bież. roku remizy na placu oddanym na ten cel przez gospodarzy przegińskich.

(ol) **Urlopy w fabryce „Olkusz".** Na ostatniem zebraniu członków zaw. zw. prac. przem. i handlowych w Olkuszu, postanowiono zgodzić się na propozycję fabryki „Olkusz", co do korzystania z dwutygodniowego urlopu w czasie przerwy z zakładach, od dnia 15 b. m. do 5 maja r. b. Pozostałe dwa tygodnie pracownicy wykorzystają letnią porą.

(ol) **Poranek w Bolesławiu.** Z inicjatywy służby obywatelskiej, przy szkole zawodowej żeńskiej w Skałce, odbył się w Bolesławiu poranek z okazji „Tygodnia emigranta polskiego". Odczyt o znaczeniu emigracji polskiej wygłosiła p. Bocheńska, prof. szkoły zaw. w Skałce. Pozatem uczennice tej szkoły wygłosiły deklamacje, a chór uczennic szkoły powsz. z Bolesławia, odśpiewał kilka pieśni.

(ol) **60-letnia złodziejka - recydywistka z Krzykawki.** W czasie jarmarku w Olkuszu, przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży bucików, 60 letnią Marjannę Kempka z Krzykawki, gm. Bolesław. Kempkowa przed rokiem wróciła z więzienia, gdzie odbywała dłuższą karę za kradzieże.

(ol) **Echa bójek partyjnych.** W ostatniej bójce pomiędzy członkami PPS, CKW. i dawn. fr. rew., nie brali udziału członkowie tej ostatniej partji: Spytkowski, Flak i Wąs, co się wyjaśniło przy dalszem dochodzeniu.

(ol) **Pożar w Kaliszkach.** Późno wieczorem w dniu 5 b. m. spalił się dom Bernarda Wawra w Kaliszkach, gm. Sułoszowa. Pożar powstał z defektu komina.

(ol) **Pożar w Brzozówce.** Wskutek złej konstrukcji komina, powstał pożar w domu Franciszka Płonki i Stanisława Czerwia w Brzozówce, gm. Cianowice. Spłonął dom, oraz część zboża na strychu. Pożar ugasiła straż ogniowa z Owczar.

(ol) **Okradzenie rzeźnika w Chechle.** Do sklepu masarskiego Br. Bretnera w Chechle, gm. Bolesław, włamali się onegdaj w nocy złodzieje i skradli różnych wędlin, na ogólną sumę około 800 zł.

(ol) **Kradzież w Sławkowie.** Z mieszkania Mordki Golda w Sławkowie nieujęty dotychczas złodziej skradł 13[illegible] zł. gotówką wraz z portfelem i dowodem osobistem. Złodzieja spłoszono, wskutek czego niezdążył on zabrać innych rzeczy.

# Życie gospodarcze.

## GIEŁDA.

Warszawa, 9.4

Warszawa dol. 8,90
Nowy Jork 8,908
Londyn 43,58 1/4
Paryż 34,9[illegible] 1/2
Wiedeń 12[illegible],72
Praga 26,4 1/2
Włochy 46.77
Belgja 124.80
Szwajcarja 172,[illegible]5
Stokholm 239.85
Berlin 212,88
Dol. Warsz. pł. obr. 8.90 1/4
[illegible]% Poż. Dolarowa 78,0[illegible]—75.25
4% Poż. Inwestycyjna 12[illegible],[illegible]0—125,—
4 1/2% Ziemsk. Kredyt. [illegible]4,00—55,75—54,—
Tendencja: słabsza.

## AKCJE

Warszawa, 9.4

Bank Polski 167,—
Siła i Światło 93,00—94,—
Firlej 38,—
Wysoka 139,00 - 14[illegible],—
Cegielski 44,00
Ostrowieckie 62,00
Starachowice 21,25
Zieleniewski 56,—
Haberbusz 108,—
Tendencja: niejednolita.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 9.4

Żyto cena tranz. 22,55
Żyto cena orjent. 22,00—22,50
Pszenica 38,50—39,50
Mąka żytnia 70% 37,50
Mąka pszenna 65% 59,50—65.50
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie niejednolite.

## W SZKOLE.

Nauczyciel: — Ile ktoś ma lat, kto się urodził w roku 1899-tym?

Uczeń: — To zależy, czy to jest kobieta, czy mężczyzna.

# Człowiek - szakal żył rabunkiem trupów na cmentarzu.

W dzielnicy żydowskiej Zyrardowa zakotłowało się, z mieszkań wybiegali młodzi i starzy, kobiety mężczyźni i dzieci i biegli w stronę cmentarza izraelickiego, wykrzykując jakieś niezrozumiałe wyrazy. Jedni płakali, inni dostawali spazmów, rzucali się nawzajem sobie w ramiona, zawodząc załośliwie.

Wkrótce na cmentarzu zebrał się tłum ludzi. Rzesza ta rosła z każdą chwilą, tak, że dozorca cmentarza wezwał policję.

Jak się okazało, ok. godz. 6 ej wiecz. dwaj absolwenci kursów instruktorskich szkoły policyjnej, przechodząc obok cmentarza, zauważyli, że jakiś osobnik, wskoczywszy do rozkopanego grobu, wyrzucał z niego

**różne części garderoby.**

Policjanci, podszedłszy bliżej, ujrzeli, że ów nieznajomy zdzierał ze zmarłego koszulę. Przytrzymali go więc i odprowadzili do komisarjatu policji, składając raport kierownikowi tegoż, asp. Ruszczyńskiemu.

Zatrzymanym jest grabarz cmentarny Dudziński.

Badany, dlaczego dopuszczał się profanacji zwłok, zdzierając szaty religijne „tachrychim", to znaczy koszulę, spodnie i prześcieradła, w które, według przyjętego zwyczaju odziewa się zmarłych, odpowiedział:

— Zmarłym jest to niepotrzebne a ja nie mam z czego wyżywić rodziny.

Kierownik komisarjatu asp. Ruszczyński przystąpił natychmiast do śledztwa i ustalił, że Dudziński zrabowane przedmioty sprzedawał na tak zwanym „Paryskim targu" nabywcom, którzy, nie wiedząc o pochodzeniu, wdziewali je i nosili na sobie.

Szakal w ludzkiem ciele przyznał się, że w ten sposób

**okradł 37 trupów**

i że dokonywał kradzieży tylko na świeżo pogrzebanych. Gdy wiadomość ta przedostała się do tych, którzy w ostatnich czasach nabywali bieliznę na „Paryskim targu", zdzierali ją oni z siebie, znosząc do komisarjatu, gdzie rodziny zmarłych poznawały swą własność, w które grzebali najdroższych zmarłych.

Do późnej nocy na cmentarzu rozlegały się głośne lamenty i żałosne jęki krewnych, niepewnych, czy leżące w grobie zwłoki ukochanych nie zostały sprofanowane i ograbione z ostatniej

**„pachrychim",**

Ze strony miejscowego kahału poczyniono zarządzenia, stosowane w podobnych wypadkach, lecz te są tak rzadkie, iż musiano udać się do rabinatu warszawskiego z prośbą o wskazówki.

Niesłychany ten wypadek wywołał tak wśród izraelitów w Zyrardowie, jak i w okolicznych miejscowościach wzburzenie tak wielkie, że na miejsce wypadku ściągają dotychczas liczne tłumy ciekawych. Policja z trudem utrzymuje więc porządek.

Dziś ma zjechać do Zyrardowa specjalna delegacja rabinatu warszawskiego, która poweźmie decyzję co do powtórnego pogrzebania ograbionych zwłok.

# Zbawca na białym koniu ma uratować ginącą Rosję.

Z południowych okręgów Rosji sowieckiej nadeszła do Moskwy sensacyjna wiadomość, że chłopi i kozacy, którzy posiadają białe konie, na gwałt przefarbowują je na inne kolory, lub pozbywają się ich za bezcen,

Powodem tego zjawiska są pogłoski, że władze sowieckie rozpoczęły powszechną rekwizycję białych koni.

Pogłoski te oparte są znowu na faktach rzeczywistych: w kilku okręgach lokalne komunistyczne organizacje zarządziły rekwizycję i wyniszczenie białych koni.

Tłem tego wszystkiego jest legenda o „białych jeźdźcach" bardzo rozpowszechniona wśród chłopów rosyjskich. Polega ona na wierze chłopów rosyjskich, że ustrój komunistyczny obalony będzie przez siłę zbrojną, która zjawi się na białych koniach, zajmie Moskwę i zaprowadzi w państwie ład i porządek.

Legenda ta jest niewątpliwie echem rozpowszechnionego w Rosji powiedzenia, że rewolucja skończy się na proklamowaniu dyktatury i że dyktatorem będzie „generał na białym koniu".

W ostatnim okresie niezadowolenie chłopów z powodu gwałtownej kolektywizacji, realizowanej przez Sowiety, nabrało tak znacznego napięcia, iż w licznych okręgach doszło do poważnych zamieszek i buntów. Prowincjonalni komunistyczni dygnitarze których tępota porównana być może jedynie z bezmiarem ich okrucieństwa, wynaleźli najlepszy i najprostszy sposób, aby zaradzić ukazaniu się „białych jeźdźów" — postanowili wyniszczyć białe konie.

Komisarjat ludowy rolnictwa zmuszony został do wydania dekretu głoszącego; ze za rzynanie białych koni traktowane będzie jako zbrodnia kontr-rewolucji.

MAGISTRAT m. SOSNOWCA
Wydział Kanalizacji i Wodociągów
L. K. W. 186.

## OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca zawiadamia, że posesje położone przy ulicach: Barbary, Będzińskiej, Chemicznej, Ciepłej, Długiej. Dębowej, Florjańskiej, Glinianej, Kamiennej, Kaliskiej, Krętej, Kuźnica, Legjonów, Ludwika Mirosławskiego, Narutowicza, Nowopogońskiej, Orlej, Perla, 1-go Maja, Pszennej, Racławickiej, Robotniczej, Rzecznej, Rybnej, Sieleckiej, Staropogońskiej, Wawel, Wielkiej, Wodnej, Wroniej, Zeromskiego, Zytniej mogą być łączone z kanałami ulicznemi.

W myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 17 poz. 142) połączenia posesji z kanałami ulicznemi winny być wykonane w terminie dwuletnim od daty niniejszego ogłoszenia.

W razie niezastosowania się do podanego terminu, Magistratowi będzie przysługiwać prawo wykonania połączeń na koszt właścicieli posesji.

Kierownik Wydziału: **(—) Inż. T. Skrzynecki.**

Vice-Prezydent. **(—) K. Jarża.**



## Humor.

### WPADŁ.

— Ja panią ubóstwiam. Chciałbym być na miejscu pani męża!
— Jabym też tego pragnęła.
— Czyż naprawdę?
— Tak, on siedzi teraz w więzieniu.

### DOSTAWCA WOJENNY.

Właściciel sklepu z papierem Opłatek chodzi od pewnego czasu w eleganckim garniturze.

Spotyka go znajomy.

— Czy pan wygrał na loterji, że pan się tak stroi pomimo ciężkich czasów.

— Przyznam się, że moje interesy idą doskonale, odkąd objąłem dostawy wojenne dla Ameryki Południowej.

— Dostawy wojenne?

— Tak. Do Boliwji dostarczam ulotek z napisem: „Niech Bóg skarze Paragwaj", zaś do Paragwaju z napisem: „Niech Bóg skarze Boliwję!"

### ZAPACHY.

Właściciel domu do szukającego mieszkania: — To jest doskonałe mieszkanie. Zawsze pan może wiedzieć, bez wychodzenia z domu, z której strony wieje wiatr. Od północy ma pan gazownię od południa fabrykę kleju, od wschodu fabrykę gumy, zaś od zachodu palarnie karbidu.

### NIEDOŁĘGA.

— Czy Jerzy ci się już oświadczył?
— Dotychczas ciągle wzdychał. Gdy wczoraj wieczorem umyślnie zepsułam kontakt, aby mu dodać animuszu, on zamiast mnie pocałować, przez godzinę biedził się nad naprawą światła.

## Ogłoszenia

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy:

30 stycznia 1930 roku.

B. 368. „Konfekcja Warszawska" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 3. Celem spółki jest prowadzenie wytwórni i sprzedaży męskiej konfekcji. Spółka rozpoczęła działalność od dnia 20 stycznia 1930 r. Kapitał zakładowy wynosi 6000 złotych, podzielony na 100 udziałów po 60 zł. każdy, wpłacony gotówką do kasy spółki. Zarząd stanowi Pinkus Kohen, który ma prawo samodzielnie prowadzić przedsiębiorstwo i reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, sądami, instytucjami i osobami. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki: Weksle, czeki, indosy, umowy, pełnomocnictwa, inkasowanie należności za towar, załatwianie i podpisywanie korespondencji, odbiór z poczty, stacji kolejowych, biur transportowych i zewsząd korespondencji, przekazów, przesyłek i ładunków podpisuje i uskutecznia samodzielnie zarządca spółki — pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany przed not. J. Raykowskim w Sosnowcu w dniu 20 stycznia 1930 r. N. Rep. 93 na czas nieograniczony.

B. 369. „Technoart" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu ul. Piłsudskiego nr. 48. Celem spółki jest zakup i sprzedaż wszelkiego rodzaju artykułów technicznych na potrzeby kopalń, hut oraz fabryk, obejmowanie komisowej sprzedaży, jak również pośrednictwo handlowe przy dostawach wzmiankowanych artykułów. Spółka rozpoczęła działalność 17 stycznia 1930 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 9.000 zotych podzielony na 18 udziałów po 500 zł. każdy, wpłacony do kasy gotówką. Zarząd stanowią Bolesław Kuznicz i Helena Janotowa. Zarządcy mają prawo somodzielnie, reprezentować i wykonywać wszelkie czynności spółki wobec osób trzecich, urzędów i władz państwowych Korespondencję zwykłą podpisuje samodzielnie Bolesław Kuznicz. Odbiór korespodencji zwykłej, poleconej, przesyłek pocztowych, towarów z kolei itp. podpisuje B. Kuznicz z prawem substytucji. Czeki, przekazy weksle, zobowiązania pieniężne, odbiór pieniędzy z przekazów pocztowych i zaliczeń kolejowych — podpisują obaj zarządcy. Podpisy winny być składane pod pieczęcią firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zawarty przed not. J. Dreszerem w Sosnowcu w dniu 17.I-1930 r. N. Rep. 71. Czas trwania spółki nieograniczony.

c. d. n.



Wydawca: Helena Monsiorska.
Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 491